

Rok XXVII
Nr 10-11
(322-323)

GŁOS GARBOWA



Październik-listopad 2017

ISSN 1505-1749

24 strony

PISMO UKAZUJE SIĘ PRZY TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ ZIEMI GARBOWSKIEJ

W numerze m.in.: Wstępniak * Narodowe Święto Niepodległości * Złote Gody * Święto Patrona szkoły w Leścach * Dwór z duszą... * Z płaskorzeźbą Maryi u Papieża Pawła VI * Historia Legionowej „Korony JP” * Regionaliści na sejmiku w Stoczku Łukowskim * Nasze samorządowe sprawy * 60 lat pośród garbowskich pól i lasów * Jesienna wyprawa w Bieszczady * Znamy laureatów Konkursu Recytatorskiego „Twórczość Bronisława Pietraka” * Kącik poezji * Z życia szkół i parafii * Przepis na jesienną chandrę oraz stałe rubryki...

11

Listopada

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI



Delegacja z Urzędu Gminy składa wiązanekę kwiatów pod obeliskiem na cmentarzu z I wojny światowej w Garbowie

fol. H. Stępnik

Narodowe Święto Niepodległości w Garbowie



W listopadzie goło w sadzie...

Tegoroczna późna jesień upłynęła pod znakiem zmiennej pogody. Wprawdzie była dość słoneczna, ale pojawiały się przelotne deszcze, a w górach opady śniegu lub śniegu z deszczem. Listopad uważamy za najsmutniejszy miesiąc w roku, bo wraz z ostatnimi promieniami słońca – odchodzi nam lato. W tym okresie i przyroda nie nastraja nas do radości, bo... z drzew opadły liście, zrobiło się pusto, szaro i smętnie, dni są coraz krótsze a noce chłodniejsze.

W listopadzie przeżywamy rocznice patriotyczne ze wspomnieniami o naszych zmarłych. W tym roku upłynęły one pod znakiem deszczowej i wietrznej pogody. Zdarzyło się wiele wypadków na drogach. Musimy zdawać sobie sprawę, że warunki z każdym dniem będą coraz trudniejsze, gdyż zima stara się oswoić nas ze swoim panowaniem.

Aby nie napadła nas jesienna melancholia polecamy kubek malinowej herbaty i lekturę naszej lokalnej gazety. Przeczytajcie w niej Państwo o tym, jak świętowaliśmy uroczystości gminne, znajdziecie relację z sesji RG, a także przepis, jak pozbyć się jesiennej chandry. Przeżyjmy, w miarę wesoło ten smutny okres, wszak przed nami „Andrzejkę”. Posyłamy naszym Czytelnikom bukiet pozytywnych i ciepłych myśli na ponure jesienne wieczory.

Redakcja

99 rocznica Odzyskania Niepodległości

Kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości nie jest godzien szacunku terażniejszości ani prawa do przyszłości.

Józef Piłsudski

Narodowe Święto Niepodległości to dla Polaków szczególne święto, przetrwało w tradycji oraz świadomości narodu polskiego jako niezwykle doniosły akt historyczny. Jest ono okazją, aby przypomnieć wszystkim, że nasza Ojczyzna po 123 latach niewoli znów stała się wolnym państwem.

Tegoroczna 99 rocznica tego wydarzenia została uczczona w naszej gminie bardzo uroczystie. Tradycyjnie obchody 11 listopada rozpoczęły się mszą św. za Ojczyznę w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie z udziałem pocztów sztandarowych szkół, kombatantów, Ochotniczych Straży Pożarnych, organizacji pozarządowych, pocztu flagowego, członkiń Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy, strażaków i mieszkańców gminy. Mszę sprawowali: ks. Jerzy Czepiński, ks. kan. Stanisław Wasik i ks. kapelan Tadeusz Szaniawski. Liturgię uświetniła Garbowska Orkiestra Dęta.



Po zakończeniu nabożeństwa nastąpił przemarsz, w rytmie melodii żołnierskich granych przez dwie orkiestry dęte, do Domu Strażaka. Po odegraniu hymnu narodowego uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Bolesława Prusa w Przybysławicach przedstawili inscenizację „Leć orle biały..., łącz pokolenia”, przeplatana pieśniami patriotycznymi i żołnierskimi.

Z okazji święta odzyskania niepodległości głos zabrał wójt gminy Kazimierz Firlej, który przybliżył słuchaczom historyczną drogę do niepodległości oraz postacie zaangażowane w walkę o wolność kraju w XIX i XX wieku.



Podzielił się też swoimi refleksjami na temat współczesnych obchodów tego święta. Skierował słowa podziękowania do wykonawców oraz ich nauczycieli: Małgorzaty Janik, Katarzyny Topór, Magdaleny Klimczak, Jacka Deca i Tomasza Żaby, którzy sprawili uczestnikom obchodów niecodzienną lekcję historii.

Wójt dziękował także najstarszemu kombatantowi Tadeuszowi Szopie (mającemu 92 lata) i wszystkim uczestnikom uroczystości za piękną patriotyczną postawę i udział w uroczystości.

Następnie uczestnicy święta narodowego oddali hołd bohaterom walk o wolną i niepodległą Polskę. Przedstawiciele władz samorządowych i organizacji złożyli wiązanki kwiatów pod obeliskiem na Cmentarzu z I wojny światowej w Garbowie oraz pod pomnikiem Legionistów na Cmentarzu w Jastkowie.

Na cmentarzu w Garbowie pochowani są żołnierze różnej narodowości, w tym Polacy, którzy nieraz walcząc pod sztandarami zaborców, walczyli przeciwko sobie. Takie miejsca powinny być dla nas przestrogą, abyśmy nie stracili własnej tożsamości i oby nigdy nie było wojny!

has

Świętowali Złote Gody

„Prawdziwą miłość poznaje się nie po jej sile,
lecz po czasie jej trwania” – Pauleť

50 rocznica zawarcia związku małżeńskiego czyli Złote Gody to jubileusz niezwykle, to wyjątkowa też okazja do wspomnień i serdecznych wzruszeń nad minionymi latami.

Pół wieku, przeżytego we wspólnym związku małżeńskim, obchodziło 37 par małżeńskich z terenu gminy Garbów i jedna para, która doczekała się pięknego jubileuszu 72-lecia.



Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się 15 października 2017r. mszą św. w kościele parafialnym w Garbowie, sprawowaną przez ks. proboszcza Zenona Małyška, ks. seniora Stanisława Wąsika, ks. proboszcza Mariana Szubę z parafii Garbów-Cukrownia i ks. kan. Edwarda Kozakiewicza.

Ks. Z. Małyšek specjalnie na tę okazję wygłosił uroczystą homilię. Podczas mszy Jubilaci odnowili przysięgę małżeńską złożoną sobie 50 lat temu.

Dalsze spotkanie, przygotowane przez Urząd Gminy w Garbowie, odbywało się w restauracji „Biesiada” w Bogucinie. Dostojni Goście przybyli na uroczystość w otoczeniu najbliższych – dzieci, wnuków i przyjaciół.

Uroczystego aktu dekoracji medalami „za długoletnie pozycie małżeńskie”, nadanymi przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, dokonał wójt naszej gminy Kazimierz Firlej. Przy wręczaniu medali, dyplomów i kwiatów towarzyszyły: Beata Beda kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Małgorzata Sanaluta z-ca wójta, Katarzyna Chabros przewodnicząca Rady Gminy. Do życzeń i gratulacji dołączyli się także proboszczowie naszych dwóch parafii.

Dodatkowo klimat tej uroczystości stworzyła swoją grą Kapela Wojciechowska. Przy melodii „Sto lat...” i lampce szampana wzniesiono toast za pomyślność dostojnych Jubilatów i kolejne lata we dwoje. Nie zabrakło też życzeń i słów podziękowań skierowanych do organizatorów uroczystości.

Oficjalna część spotkania zakończyła się wspólnym pamiątkowym zdjęciem i obiadem. Miła atmosfera i melodie grane przez Kapelę Wojciechowską zachęciły Seniorów do tańca.

has



Niestety nie wszystkie odznaczone pary mogły uczestniczyć w tegorocznym spotkaniu, stan zdrowia bądź inne powody nie pozwoliły wszystkim na przybycie.

**Jubileusz 72-lecie pożycia związku małżeńskiego
czyli kamienne gody obchodzili**

Feliksa i Aleksander Wawerscy

**Jubileusz 50-lecia pożycia związku małżeńskiego
czyli złote gody obchodziły następujące pary:**

**Maria i Kazimierz Adamecykowie
Marianna i Stanisław Butrynowie
Marta i Józef Cholżyńscy
Zofia i Bogdan Drozdowie
Jadwiga i Eugeniusz Franczakowie
Maria i Józef Gajkowie
Anna i Aleksander Grabarzowie
Halina i Jerzy Iwanowie
Jadwiga i Józef Kamińscy
Zofia i Józef Kamińscy
Zofia i Eugeniusz Kucharzykowie
Czesława i Henryk Małasiewiczowie
Krystyna i Henryk Mańkowie
Marianna i Jerzy Matyjaszkowie
Krystyna i Stanisław Miazgowie
Helena i Antoni Michałkowie
Helena i Marian Misztalowie
Marianna i Wiesław Ostapińscy
Marianna i Jan Rejmakowie
Marianna i Stanisław Rzązewscy
Irena i Henryk Sadowscy
Barbara i Ryszard Sałęgowie
Halina i Piotr Stachyrowie
Marianna i Mieczysław Suszkowie
Halina i Władysław Szczepaniakowie
Henryka i Stanisław Szewczykowie
Jadwiga i Jan Ścirkowie
Irena i Józef Trepkowie
Izabella i Henryk Wankiewiczowie
Zenobia i Stanisław Wiejakowie
Krystyna i Tadeusz Wiejakowie
Elżbieta i Stanisław Wójcikowie
Marianna i Marian Wójtowiczowie
Wiesława i Józef Zwolakowie
Irena i Tadeusz Żabowie
Marianna i Eugeniusz Żakowie**

*„Musicie być silni miłością, która wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy, wszystko przetrzyma, tą miłością,
która nigdy nie zawiedzie.”*

Jan Paweł II

Szanownym Jubilatom

życzymy

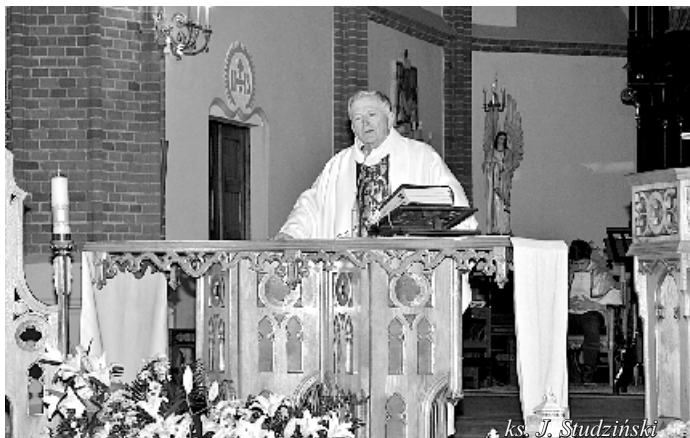
**długich lat życia w jak najlepszym zdrowiu
i zadowoleniu, w otoczeniu kochającej rodziny
i doczekania kolejnych wspólnych rocznic.**



fol. S. M. Stępiak

Szkoła w Leścach uczciła pamięć Patronki Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej

W tym roku mija 40 rocznica śmierci Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej. W czwartek 9 listopada w atmosferze jesiennej zadumy nad przemijaniem i kruchością życia ludzkiego Szkoła Podstawowa w Leścach obchodziła Święto Patronki Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej, polskiej rzeźbiarki i medalierki, której losy nierozzerwalnie związane są z ziemią garbowską.



Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele parafialnym w Garbowie sprawowaną przez ks. Jerzego Czepińskiego i ks. Jana Studzińskiego w intencji artystki, jej męża prof. Zygmunta Kamińskiego oraz społeczności szkolnej, obecny był też (w konfesjonale) ks. kan. Stanisław Wąsik. W uroczystościach uczestniczyła rodzina artystki, zaproszeni goście oraz dzieci i młodzież szkolna wraz z nauczycielami.



Po mszy członkowie rodziny udali się na stary cmentarz i zapalili znicze na grobach: Laury i Dionizego Trzcńskich, Zofii i Witolda Trzcńskich i ich syna Tadeusza.

Dalsza część uroczystości odbywała się w szkole, gości powitała dyr. Urszula Kupisz.

W spotkaniu uczestniczyła rodzina ostatnich właścicieli majątku w Leścach Janiny i Bolesława Studzińskich. Przybyli:
- syn Krzysztofa Studzińskiego - ks. Jan Studziński i jego brat – Piotr Studziński (przyjechał z Wiednia),
- córka Anny Studzińskiej-Hajdugi – Maria Tur ze Strzegomia,
- dzieci Jacka Studzińskiego – Małgorzata Studzińska z miejscowości Książ k/Wałbrzycha i jej brat Grzegorz Studziński z Łąk Kościelnych.

Przyjechał ks. Marek Kędzierski, salezjanin, ostatni uczeń Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej, który od 15 lat jest duszpasterzem Polonii w Berlinie.

Zebrani mieli możliwość obejrzenia prezentacji poświęconej życiu i twórczości Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej oraz historii nadania szkole imienia, a także inscenizacji przygotowanej przez dzieci, przedstawiającej fakty i ciekawostki związane z dzieciństwem i młodością patronki.



Dzięki zaprezentowanym scenkom rodzajowym p. Zofia stała się bliższa uczniom szkoły, bo przestała jawić się jako postać posagowa. Jak każdy z nas miała też i swoje wady: mała Zosia (w tej roli wystąpiła Julia Stachal z kl. III) była dzieckiem niesfornym, które nie przestrzegało etykiety, chowało się przed guwernantką, miało głowę pełną pomysłów i marzeń. Starsza już Zofia (w tę rolę wcieliła się Emilia Martyna z kl. VI) będąc żoną i matką potrafiła zaskakiwać najbliższych kontrowersyjnymi decyzjami: po wybuchu I wojny światowej obcięła długie blond włosy, zaopatrzyła się w mundur i potrzebny ekwipunek, by razem z legionistami walczyć w obronie ojczyzny.

Dla wielu gości spotkanie stanowiło okazję do osobistych wspomnień i wzruszeń, a z nich padło wiele cennych i mądrych słów skierowanych do dorosłych i młodych osób.

Szczególnie ciepło i serdecznie wypowiadał się o Zofii ks. Jan Studziński. Artystka była siostrą jego babci Janiny Trzcńskiej i bardzo ważną osobą w jego życiu. Zapisala się w jego pamięci przede wszystkim jako kobieta o silnej osobowości, zawsze mówiąca wprost, wyznająca wyższe wartości, mająca w życiu jasne cele i odwagę, by je konsekwentnie realizować, czasem wbrew woli najbliższego otoczenia. Oprócz niezwykle talentu artystycznego obdarzona była olbrzymim (momentami sarkastycznym) poczuciem humoru, nieprzeciętną energią i bystrością umysłu, które zachowała do końca swoich dni. Ks. Jan pamięta doskonale jej słowa, każdy niemalże drobiazg towarzyszący wspólnie spędzonym chwilom i pielęgnuje te wspomnienia. Nie krył też swojego wzruszenia i zdziwienia spowodowanego faktem, iż pamięć o jego cioci jest tak bardzo żywa wśród lokalnej społeczności.



Od prawej: Małgorzata Studzińska, Grzegorz Studziński, Maria Tur

Z kolei ojciec Marek Kędziński podzielił się swoimi przeżyciami dotyczącymi początków przygody z rzeźbą i relacji mistrz – uczeń, jaka połączyła go z p. Zofią.



Piotr Studziński, o. Marek Kędziński, ks. Jan Studziński

Wzruszające było świadectwo ostatniej wizyty w pracowni artystki, kiedy zjawił się na kolejną lekcję, ale zamiast krzątającej się tam jak zawsze nauczycielki zastał tylko przejmującą ciszę i pustkę, a niedługo potem dowiedział o jej śmierci.

Na uroczystość z uwagi na swój wiek i inne przeszkody nie mógł przybyć p. Adam Trzciniński, w liście skierowanym do dyrekcji wyraził swoją wdzięczność za pamięć o artystce i podzielił się cennymi, nieznanymi faktami dotyczącymi twórczości p. Zofii. Napisał, że zwrot ku rzeźbie sakralnej po okresie II wojny światowej był wynikiem jej obietnicy złożonej Matce Bożej – artystka przyrzekła, że jeśli przeżyje ten trudny czas, całkowicie poświęci się sztuce religijnej. Tak też uczyniła. Była członkinią zakonu św. Dominika i zgodnie z ostatnią wolą pochowano ją w habicie dominikańskim.

Ponadto wśród heraldyków toczy się od pewnego czasu dyskusja dotycząca autorstwa godła Polski z okresu II Rzeczypospolitej. Według ogólnie dostępnej wiedzy autorem godła jest Zygmunt Kamiński. Nie do końca jest to prawdą. Otóż nie podlega dyskusji, że jest on autorem projektu graficznego orła, ale autorką odlewu gipsowego, na podstawie którego dokonywane były reprodukcje, jest jego żona Zofia Trzcinińska-Kamińska.

Podczas spotkania padło stwierdzenie ze strony władz Urzędu Gminy w Garbowie, że jako lokalna społeczność możemy być z dumni z takiej rodaczki, a jej życie i bogaty dorobek artystyczny zasługują na ocalenie od zapomnienia i wydanie monografii. Przedsięwzięcie to warto wspólnymi siłami zrealizować, bo „Umiłowała piękno w rzeźbach, które tworzyła dla chwały Boga, ojczyzny i ludzi”. Całości obchodów Święta Patronki dopełniło uroczyste przyjęcie w dawnej posiadłości rodu Trzcinińskich, które możliwe było



dzięki gościnności państwa Jolanty i Jarosława Stańczaków – obecnych właścicieli dworu w Leścach. W organizację tak podniosłego wydarzenia zaangażowało się wiele osób, a uświetnili je swoją obecnością zaproszeni goście.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Leścach składa serdeczne podziękowania:

- Rodzinie Patronki szkoły za trud i przybycie: ks. proboszczowi Janowi Studzińskiemu, Marii Tur, Piotrowi Studzińskiemu, Małgorzacie Studzińskiej, Grzegorzowi Studzińskiemu oraz o. Markowi Kędzińskiemu.
- Radnym Gminy Garbów na czele z wójtem Kazimierzem Firlejem, zastępcą wójta Małgorzatą Sanalutą i skarbnikiem Katarzyną Miszczuk.
- Wicestarście Powiatu Lubelskiego Robertowi Wójcikowi.
- Wojewodzie Lubelskiemu Przemysławowi Czarnkowi za dobre słowa skierowane w liście do społeczności szkolnej.
- Dyrektorom szkół z terenu gminy Garbów i szkoły w Ożarowie. - Seniorkom Koła Gospodyń Wiejskich z Lesiec.
- Gustawowi Jędrejkowi, wiceprezesowi Lubelskiej Izby Rolniczej za dotychczasową współpracę.
- Halinie Stępiak, prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, Stanisławowi M. Stępiakowi – red. naczelnemu „Głosu Garbowa” i pozostałym członkom Towarzystwa Ziemi Garbowskiej za udostępnienie dokumentacji i pracę, która przyczyniła się do upowszechniania i kultywowania wiedzy o Zofii Trzcinińskiej-Kamińskiej.
- Wiesławowi Kuli za zainicjowanie i pracę dokumentującą życie i twórczość Zofii Trzcinińskiej-Kamińskiej.
- Nauczycielom: Małgorzacie Praczyk, Grażynie Olejnik, Justynie Wichrowskiej za przygotowanie przedstawienia i wykonanie dekoracji, Szymonowi Szewczykowi za przygotowanie prezentacji o patronie szkoły.
- Bożenie Grabarz, radnej i sołtysowi wsi Leśce za pomoc w sfinansowaniu uroczystości.
- Ewie Zarzyka, prezesowi Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Leśce, rodzicom i członkom Stowarzyszenia: Małgorzacie Pochwatce, Agacie Sochal, Małgorzacie Zawada, Joannie Chyż, Patrycji Woch, Angelice Stachal, Beacie Janowskiej, Monice Skaleckiej, Annie Kępowicz za przygotowanie posiłku i obsługę w dworku. Ewie Zarzyka i Justynie Wichrowskiej za zorganizowanie warsztatów dla uczniów.
- Obsłudze szkoły: Małgorzacie Tarka, Agacie Sochal za pomoc w wykonaniu dekoracji i organizację uroczystości.

Grażyna Olejnik, Urszula Kupisz



Dwór w Leścach

fol. S. M. Stępiak

„Dwór z duszą, czyli historia Zygmunta Tarło”

Dwór w Popielźnie Zawadach, gmina Joniec, powiat Płońsk powstał w pierwszej połowie XIX w., zaś samą miejscowość po raz pierwszy odnotowano w 1839 r. Właścicielami majątku byli kolejno Radzicy oraz Zofia Nowakowska. Podczas II wojny światowej w dworze stacjonowali Niemcy.



Dworek na początku lat 50'tych

Ostatnimi właścicielami dworku byli: rzeźbiarka i malarka Zofia Trzcńska-Kamińska oraz jej mąż Zygmunt Kamiński, grafik, malarz, profesor architektury. Po wojnie majątek znacjonalizowano. Właścicielka odzyskała go ponownie w latach 50. W latach 70 dwór wraz z parkiem sprzedany został państwowej firmie, która urządziła na tym terenie ośrodek kolonijny. Obecnie własność prywatna.

Nasz dworek ma duszę. Nie mamy co do tego żadnej wątpliwości. Poculiśmy to od razu i czujemy nadal. Wiemy, że gdyby te stare ściany i te stare drzewa w parku mogły mówić, to opowiedziałyby nam nie jedną ciekawą historię. O części z nich słyszymy zresztą od naszych sąsiadów i od ludzi, którzy dawniej we dworku mieszkali lub pracowali. I choć każda historia jest warta tego, by ją opowiedzieć, jedna szczególnie zauroczyła mi serce. Gdy skończycie czytać ten tekst, będziecie wiedzieli, dlaczego.



Poznajcie Zygmunta Tarło. Jest rok 1915. Niestety nie mamy jego zdjęcia z czasów, gdy był w wojsku, ale w mundurze legionisty II Brygady Legionów Polskich musiał wyglądać bardzo podobnie do tych trzech dżentelmenów ze zdjęcia.

Zygmunt Tarło był wykształcony i pochodził z majątnej rodziny. Nie potrafił tego ukryć i nawet nie musiał. Widmo wojny mobilizowało wielu młodych ludzi do działania, a wśród inteligencji duch patriotyczny stawał się coraz silniejszy.

Do wojska zaciągali się artyści i myśliciele, by razem z rodakami bronić kraju. Gdy tylko zorientowano się, że młody Zygmunt potrafi utrzymać się w siodle, przydzielono go do plutonu kawalerii sztabowej. Być może tutaj historia mogłaby się skończyć. Świeżo upieczony kawalerzysta mógł zostać wysłany na front, a nie będąc ani specjalnie silnym, ani biegłym w posługiwaniu się bronią, prawdopodobnie by wojny nie przeżył. Jednak któregoś dnia do koszar przyszedł nietypowy list. List napisany przez Zygmunta Kamińskiego, nota bene twórcę obecnego wzoru godła Rzeczypospolitej Polskiej. W swoim liście prosił on o zwolnienie ze służby kawalerzysty Zygmunta Tarło. Twierdził bowiem, ponad wszelką wątpliwość, iż Zygmunt Tarło jest w rzeczywistości jego żoną, która kilka miesięcy wcześniej ogoliła swe bujne loki i ubrała męski strój, by zaciągnąć się do wojska.



Zofia Trzcńska-Kamińska przeżyła wojnę. Jedną, a potem drugą. Jest jedną z bardziej znanych polskich rzeźbiarek i jedną z barwniejszych historii tego miejsca. Tutaj żyła i tutaj tworzyła swoje rzeźby w okresie międzywojennym i w latach 60'tych ubiegłego wieku, gdy dworek udało jej się odzyskać. Przechadzała się wśród kasztanowców i czytała książki nad stawem. Jeździła swoim małym gigiem, który sama powoziła do pobliskiego Jońca na msze. To właśnie jej rzeźba św. Marii spogląda zamyślona na dworek i wita wszystkich naszych gości. Nazywamy ją żartobliwie naszą Bozią. Nie skłamię, jeśli powiem, że to właśnie Bozia przekonała nas do zakupu tego miejsca. Mamy z moją mamą do Bozi stosunek szczególny. Już w pierwszych dniach mama zasadziła przy Bozi krzak róży. Ja? Zdarza mi się przy Bozi przyklęknąć, gdy nikt nie widzi.

Gdy pierwszy raz usłyszałam niesamowitą historię Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej, która w mundurze legionisty II Brygady Legionów, walczyła jako Zygmunt Tarło, wyobraziłam sobie młodą dziewczynę pełną pasji i wiary w słuszność swoich wartości. Dziewczynę, która w obliczu zagrożenia postanowiła walczyć o swój kraj, choćby nawet w przebraniu mężczyzny. Dziewczynę, która dla swoich ideałów gotowa była porzucić domowe wygody i dopiero co poślubionego męża. Dziewczynę, o której może nawet mówiono, że jest w gorącej wodzie kapana, ale której nikt nie mógł odmówić siły charakteru. Dziewczynę... po prostu cholernie upartą, o której jej mąż napisał: „wyczuwało się w jej zachowaniu pewność siebie, bezwzględność odwagę, porywczność, prawdomówność posuniętą aż do zadziorności i górujące ponad wszystkim namiętne zaciekawienie życiem...”

No, sami powiedzcie. Niezły temat na film, co?

Zuzanna Ingielewicz-Witczak

<http://kupilismydworek.pl/>

Redakcja dziękuje autorce za udostępnienie tekstu i fot.

Z płaskorzeźbą Maryi u Papieża Pawła VI

W pierwszej połowie października 1975 r. przebywała w Rzymie, pielgrzymka katolików z Polski, w związku z obchodami Roku Świętego.

Kulminacyjnym momentem pielgrzymki była audyencja u Ojca św. Pawła VI, która odbyła się w samo południe 11 października 1975 r. W audyencji udział wzięli: Prymas Polski ks. kardynał Stefan Wyszyński, ks. kardynał Karol Wojtyła, 20 polskich biskupów i ponad 2 tys. świeckich katolików i księży z 28 polskich diecezji.

W osobistych notatkach z tej audyencji, Prymas kardynał Stefan Wyszyński zapisał:

Po przemówieniach Ojciec św. zaprosił biskupów polskich do udzielenia wspólnego błogosławieństwa. W tym momencie ofiarowaliśmy Ojcu św. jako dar Narodowej Pielgrzymki, brązową rzeźbę Matki Bożej Częstochowskiej, w opracowaniu Zofii Trzczińskiej-Kamińskiej. Papież kazał dokonać fotografii tego aktu.



Pamiątkowa fot. z audyencji

Płaskorzeźba w brązie Matki Bożej Częstochowskiej ofiarowana Pawłowi VI.



Na fotografii widać, w dolnym prawym rogu orzeł piastowski, wzorowany na godle księcia Henryka IV Probusa (Prawego) ma charakterystyczny śląski łuk księżycy, umieszczony na piersi. Na dole inskrypcja dla Papieża:

Ojcu Świętemu Pawłowi VI z okazji Roku Świętego przybyła Pielgrzymka Episkopatu, Duchowieństwa, Ludności Polski. Warszawa, 1975

Autorka tak relacjonowała w jednym z wywiadów kulisy tamtego wydarzenia (*Tygodnik Katolików* nr 43/1975):

- Jak powstała ta płaskorzeźba, czy specjalnie na tę okazję?

- Nie. Wykonałam ją przed dziesięcioma laty (1965) w związku z wystawą sztuki sakralnej zorganizowaną z inicjatywy śp. ks. prałata Jana Penkały, ówczesnego dyrektora Biura Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Stolicy.

- W jaki sposób dowiedziała się Pani, że właśnie Pani dzieło zostało wybrane na podarunek dla Ojca Świętego?

- Bardzo zwyczajnie, po prostu któregoś dnia ks. Prymas przysłał do mnie młodą osobę, która powiedziała mi, że właśnie tę płaskorzeźbę postanowiono zawieźć do Stolicy Apostolskiej i pytała, czy mam u siebie oryginał. Miałam, należało tylko uzupełnić ten wizerunek stosownym napisem oraz przygotować specjalne pudło-futerał. Płaskorzeźba wynosi około 35 cm wysokości. Na samej górze napis po łacinie mówi o milenium Chrztu Polski, na dole daty 966-1966 i również łaciński tekst mówiący o pielgrzymce polskiej z okazji Roku Świętego.

W lewym dolnym rogu krzyż, który symbolizuje wszechogarniającą miłość Matki Bożej, po prawej stronie nasze godło narodowe – orzeł. Oblicze Częstochowskiej Matki, nie królowej, tchnie dobrocią i macierzyńską troską. Pełne wyrazu oczy patrzą spokojnie spod wąskich bizantyjskich powiek”.

Pani Zofia Trzczińska-Kamińska w ramach podziękowania otrzymała od Prymasa Wyszyńskiego list i fotografię z uroczystości ofiarowania płaskorzeźby Papieżowi Pawłowi VI. W liście umieszczony był podobno (*list nie jest dostępny*) fragment wypowiedzi Prymasa Wyszyńskiego na audyencji:

- „Ojciec św. nie mógłś do Niej przyjechać to Ona do Ciebie przyjechała”. Jest to nawiązanie do faktu odmowy polskich władz komunistycznych wjazdu do Polski Ojcu św. Pawłowi VI w 1966 roku.

Pierwowzorem płaskorzeźby był wizerunek wykonany przed 1965 r., który podarowała w 1975 r. kuzynowi Adamowi Trzczińskiemu. Jak napisała autorka: *To jest rzeźba, która była wzorem do wykonania płaskorzeźby ofiarowanej Ojcu Świętemu przez Prymasa Wyszyńskiego.*

Były też inne dzieła autorki, podarowane przy różnych okazjach, wielkim tego świata.

Mirostlaw Cieślak, Warszawa (fot. arch. autora)

Od redakcji

Prace Zofii Trzczińskiej-Kamińskiej (1890-1977) można oglądać w kościele parafialnym w Garbowie.

Są to stacje Męki Pańskiej (1934 r.); figura Matki Bożej Królowej Korony Polskiej (Maryja w stroju ludowym pokazuje małemu Chrystusowi godło Polski, wsparte na świętym pniu dębowym, z którego wyrastają młode pędy pokryte świeżymi listkami); rzeźba Matki Bożej z różańcem w dłoni; Chrystusa Króla (we frontonie kościoła) oraz św. Wojciech (wg projektu artystki wykonał w 2000 r. kuzyn Włodzimierz Kisielnicki z synem). Na uwagę zasługuje również nagrobek rodzinny, na starym garbowskim cmentarzu, w kształcie sześcianu, który zdobi relief z motywem Chrystusa Ukrzyżowanego.

Historia Legionowej „Korony JP”

Legioniści Komendanta Piłsudskiego z okazji Święta Niepodległości gromadzili się co roku w jego krypcie na Wawelu. Do tych wiarusów należał również sędziwy por. Stanisław Leszczyć-Przywara - ostatni w kraju legionista, który chodził w siwym mundurze.

W 2014 r. minęło 100 lat, gdy z krakowskich Oleandrów wyruszyła I Kompania Kadrowa, by budzić Polskę do niepodległości.



Marszałek J. Piłsudski

Fot. arch. Muzeum Narodowe w Kielcach Odznaka I Kompanii Kadrowej



I Kadrowa utworzona 3 sierpnia 1914 r. przez Józefa Piłsudskiego z połączenia członków Strzelca, Polskich Drużyn Strzeleckich, Polowych Drużyn Sokoła, była pierwszym od zakończenia powstania styczniowego regularnym oddziałem armii polskiej. Dała ona początek Legionom Polskim, które swym wysiłkiem zbrojnym w latach I wojny światowej przyczyniły się do odzyskania niepodległości w 1918 r.

Z tej okazji krakowski malarz Adam Setkowicz, świadek legionowego zrywu, co walczył o Polskę nie szablą, a pędzlem, uwiecznił drogę Marszałka Józefa Piłsudskiego do Niepodległej. Namalował na koniu rycerza w zbroi, który w dłoniach dzierży chorągiew Rzeczypospolitej i miecz. Przed jeźdźcem podrywa się do lotu orzeł, a za nim, aż po horyzont kroczą szeregi legionowego wojska. Rycerz bez hełmu, z odkrytą głową, odważnie idzie do walki. Rycerz o twarzy z wyrazistymi rysami Komendanta ma na zbroi złocisty ryngraf z wizerunkiem Jasnogórskiej Królowej. Bogarodzica patronowała jego walce o niepodległość. W tle widoczny jest Wawel i Kopiec Kościuszki.



Ryngraf z Matką Boską Częstochowską (wykonał A. Stępkowski)

Ten sam legionowy artysta wymalował Obraz Królowej, ale w koronach, które miały zwiastować wolną ojczyznę. Te koronę stanowiły trzy Orły, które przypominały trzy zabory Polski.

W roku 1918 te same, co u Setkowicza Orły z królewskiej korony Bogarodzicy stały się widoczne w dziełach Piotra Stachewicza: „Królowo Korony Polskiej” oraz „Regina Poloniae”.

A potem Zofia Trzcińska-Kamińska, która przez półtora miesiąca pełniła ochotniczą służbę na froncie, walcząc w Legionach Polskich pod pseudonimem Zygmunt Tarło, zobrazowała w płaskorzeźbie Matkę Bożą Zwycięską z Orłem Legionowym. Jej poświęcenia dokonał Prymas Polski Stefan kard. Wyszyński dnia 3 maja 1957 r., w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. To dzieło zdobi do dziś drugą bramę jasnogórską.

Jakże nie wspomnieć do głębi polskiego w przekazie ujęcia królewskich Orłów, spowitych w cierniową koronę. Takie wyobrażenie Jasnogórskiej Hetmanki na polu bitwy przedstawił malarz - legionista Stanisław Leszczyć-Przywara. Ten pobożny wiarus na Jasnej Górze 5 czerwca 1979 r. witał w imieniu legionistów Ojca Świętego Jana Pawła II.

Na wzór tej korony, krakowski artysta Lech Dziewulski w 2005 r. zaprojektował Korony Totus Tuus, które są darem papieża Jana Pawła II dla Jasnogórskiego Wizerunku.



Na pamiątkę tych historycznych faktów powstała Legionowa „Korona JP” z trzema orłami. Zawarte w nazwie korony inicjały „JP” to pierwsze litery od: hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła...”, imienia i nazwiska Józefa Piłsudskiego oraz inicjałów papieża Jana Pawła II. Te symboliczne inicjały zyskały szczególne znaczenie w środowiskach niepodległościowych. Niepokalana Królowa z Legionowymi Orłami w koronie.

Korona wykonana jest z blachy miedzianej (19x34 cm), blacha repusowana, złożona i srebrzona. Wykonawca: Pracownia Grawerska w Częstochowie.

Legionowa „Korona JP” została złożona na ołtarzu przed Cudownym Obrazem Jasnogórskiej, Królowej Polski podczas Apelu Jasnogórskiego 21 listopada 2014 r.

W dn. 19 grudnia 2014 r., na Zamku Królewskim w Warszawie, odbyła się prezentacja Legionowej „Korony JP”. W Wielkiej Sali Skarbcza Zamkowego, podczas Spotkania Opłatkowego Piłsudczyków, przybyłych powitał Prezes Piłsudczyków i jednocześnie Komendant Jubileuszowego (1914-2014) Marszu Kadrowego – brygadier Jan Kasprzyk. Korona wystawiona została na centralnym miejscu sali. Jej strażnikiem był prawnik legionisty – rtm. Krzysztof Banaś h. „Dołęga” (w historycznym mundurze beliniaka).

O historii tej Korony wykład wygłosił o. Eustachy Rakoczy, paulin, Jasnogórski Kapelan Żołnierzy Niepodległości.

Źródło: www.jasnagora.com <http://www.zyciezakonnie.pl>

Regionaliści na sejmiku w Stoczku Łukowskim

Wystrzał z armaty, pod pomnikiem gen. Dwernickiego, dał sygnał do rozpoczęcia tegorocznego XV Sejmiku Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny, który odbywał się w Stoczku Łukowskim pod hasłem: „Drogi do niepodległości w matych ojczyznach”.



fot. has

Ponad 100 regionalistów, z towarzystw regionalnych Lubelszczyzny, uczestniczyło w dn. 3-5 listopada, w obradach sejmiku, którego temat dotyczył zbliżającej się, w przyszłym roku, setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Bitwa pod Stoczkiem Łukowskim to jeden z przykładów walk o niepodległość Polski. To miejsce wybrano nieprzypadkowo, bo Stoczek ma swoją chlubną kartę i tradycję w walkach narodowo-wyzwoleńczych.

W sali Miejskiego Ośrodka Kultury zebranych powitał prof. Sławomir Partycki - przewodniczący Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych i dr. Artur Sepoch – dyr. WOK w Lublinie. Wśród przybyłych gości byli: wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, poseł na Sejm Krzysztof Głuchowski, senator Stanisław Gogacz, Marek Kopeć z Urzędu Marszałkowskiego, burmistrz miasta Ireneusz Szczepanik i wójt gminy Marek Czub.

Pierwszego dnia (piątek) obrady sesji zdominowały referaty, które wygłosiło 7 wykładowców z uczelni lubelskich i siedleckiej: prof. Ewa Maj mówiła o funkcji prasy w niepodległej Polsce, dr hab. Sabina Bober – o stanowisku mniejszości narodowych wobec problemu niepodległości Polski po I wojnie światowej; dr hab. Waldemar Kozyra o Stanisławie Moskalewskim – pierwszym wojewodzie lubelskim (1919-1926); dr Anna Szwed-Walczak o organizacjach proobronnych na Lubelszczyźnie w walce o niepodległość; dr Łukasz Lewkowicz o kształtowaniu się południowej granicy Polski, dr Janusz Kłapeć nt. „Lwów – semper fidelis. Walki polsko-ukraińskie o miasto i Galicję Wschodnią w listopadzie 1918r.”; dr Rafał Rogulski nt. „Polska i Ukraina w walce o niepodległość w latach 1918-1921”.

W drugim dniu sejmiku regionaliści udali się pod pomnik upamiętniający walki w okolicy Stoczka Łukowskiego podczas Powstania Listopadowego i na cmentarz przed kwaterę wojenną, gdzie złożyli kwiaty. Pojechali też do Wojcieszkowa, zwiedzili izbę regionalną i neogotycki kościół oraz odwiedzili grób ostatniej żony H. Sienkiewicza. Oprowadzała ich Jadwiga Józwiak, prezes Towarzystwa Przyjaciół Wojcieszkowa.

Ogólnopolski Dzień Seniora 2017

Dzień Seniora, to szczególne święto ludzi starszych, którym należy się szacunek i uznanie. Z tej okazji, seniorzy spotykają się w swoim gronie, jak również biorą udział w Gminnym Dniu Seniora organizowanym przez władze gminne.



19 października członkowie Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów Koła nr 15 w Zagrodach zorganizowali okolicznościowe spotkanie. Zebranych powitała Krystyna Miazga - przewodnicząca Koła, a życzenia seniorom złożyli: Małgorzata Sanaluta z-ca wójta gminy, ks. proboszcz Marian Szuba, Stanisław Garnek – z-ca prezesa SRH w Garbowie.

Po części oficjalnej i obiedzie seniorzy chętnie gawędzili, a tematów nie brakowało.

29 października członkowie ZERIi Koła nr 12 w Gutanowie swoje spotkanie rozpoczęli od mszy św. w miejscowej kaplicy. Dalsza uroczystość miała miejsce w świetlicy. Zebranych powitała przewodnicząca Koła Janina Piwkowska. W spotkaniu wziął udział wójt gminy Kazimierz Firlej, zastępca wójta Małgorzata Sanaluta i przewodnicząca Rady Gminy Katarzyna Chabros.

Spotkania w gronie seniorów mają na celu m.in. integrację środowiska, organizowanie wolnego czasu, w tym udział w okolicznościowych uroczystościach gminnych.

**Życzymy wszystkim Państwu
dużo zdrowia, humoru, witalności,
ażebymy wiek dojrzały był czasem aktywnym
do rozwijania swoich zainteresowań.**

Podczas obrad sejmiku 14-tu regionalistów przedstawiło działalność swoich towarzystw. Po dyskusji został wyświetlony film dokumentalny: „Tu był nasz dom” – przywołujący wojenne kolonie warszawskich dzieci w Stoczku.

Trzeci dzień sejmiku rozpoczął się od mszy św. w kościele neogotyckim p.w. Wniebowzięcia NMP (wg projektu P. Dziekońskiego). Następnie wójt przedstawił historię i teraźniejszość gminy, o mieście zaś mówił dyrektor MOK, a o pochodzącym ze Stoczka Łukowskiego bp. Adolfie Szelażku opowiedziała siostra ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które to zgromadzenie założył ks. biskup.

Na zakończenie Hanna Stosio, prezes Towarzystwa Przyjaciół Stoczka Łukowskiego w ciekawej prezentacji przedstawiła działalność i duże zaangażowanie członków Towarzystwa na rzecz swojej małej ojczyzny. Odjeżdżamy pod wrażeniem wielkiej gościnności naszych gospodarzy.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej na sejmiku reprezentowała Halina Stepiak

XXV Sesja Rady Gminy

W dniu 30.10.2017r. odbyły się obrady XXV Sesji Rady Gminy. Po przyjęciu porządku obrad przez radnych głos zabrał wójt składając sprawozdanie z działalności gminy między sesjami. W pierwszej kolejności wójt omówił inwestycje, które były realizowane w tym czasie (artykuł obok).



Następnie Wójt poinformował radnych o wydarzeniach o charakterze patriotycznym i społeczno-kulturalnym, które miały miejsce. Relacje z tych wydarzeń znajdziemy w artykułach zamieszczonych w tym numerze „Głosu Garbowa”.



fol. has

W związku z wprowadzoną przez rząd reformą oświaty zaszła konieczność podjęcia przez Radę Gminy szeregu uchwał przekształcających Zespoły Szkół w Garbowie i Przybysławicach oraz 6-letnie szkoły w Bogucinie i w Woli Przybysławskiej w 8-letnie szkoły podstawowe.

W kolejnym punkcie obrad Rada podjęła uchwałę w sprawie zaliczenia drogi wewnętrznej, położonej w Bogucinie, do kategorii dróg gminnych.

W toku dalszych obrad radni podjęli uchwały dotyczące uchwalenia zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz dotyczące zmian w planie przestrzennym gminy Garbów

Rada podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie pomocy finansowej z budżety gminy Garbów w 2017 r. powiatowi lubelskiemu, w kwocie 269.885 zł z przeznaczeniem na przebudowę drogi powiatowej Garbów - Ożarów - Sadurki.

W kolejnym punkcie obrad radni uchwalili zmiany w budżecie gminy na 2017r.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodnicząca Rady Gminy Katarzyna Chabros podziękowała radnym za aktywny udział i zamknęła obrady XXV sesji Rady Gminy.

Kazimierz Firlej

Inwestycje gminne

Bardzo zaawansowane są prace przy przebudowie stacji uzdatniania wody w Borkowie. Inwestycja ma zostać zrealizowana jeszcze w tym roku.

Widoczny jest postęp robót przy budowie sali gimnastycznej w Bogucinie. W bieżącym roku ma zostać wykonany dach oraz będą zamontowane okna. Wykonawca do tej pory przedstawił faktury za wykonane prace na kwotę ok. 410 tys. zł

Na ukończeniu jest budowa sieci gazowej średniego ciśnienia w Zagrodach i Przybysławicach.

Został wykonany gruntowny remont drogi gminnej Leśce - Piotrowice. Na znacznych odcinkach została wymieniona podbudowa drogi. Na całej długości, tj. na 1113m została położona nowa nawierzchnia asfaltowa. Koszt wykonanych prac wyniósł ok. 350 tys. zł.

Na długości ok. 700 m została wykonana nawierzchnia asfaltowa na starym asfalcie i podbudowach betonowych w Gutanowie. Wartość robót wyniosła ok. 100 tys. zł.

W drodze przetargu został wyłoniony wykonawca budowy chodnika przy drodze gminnej w Zagrodach o długości 540m. Wartość prac wyniesie 150 tys. zł.

W wyniku postępowania ofertowego został wyłoniony wykonawca budowy dróg asfaltowych na podbudowie kamiennej ul. Łabędziej o długości 70m i św. Wojciecha o długości 230 m. Wygrał Z.B. WiK z Gór Markuszkowskich za kwotę 91.183 zł. Oferty złożyło 4 oferentów. Najdroższa opiewała na kwotę 182.964 zł. Została wykonana nowa nawierzchnia asfaltowa na ul. Łabędziej za kwotę 21.758 zł.

Natomiast prace na ul. Św. Wojciecha nie zostały wykonane na skutek protestu mieszkańców.

Został wykonany parking asfaltowy na boisku Zawiszy Garbów o powierzchni 495 m² za kwotę 39 tys. zł.

Zostało wykonane oświetlenie drogowe przy drodze gminnej w Woli Przybysławskiej za kwotę 20.910zł.

Zostało wykonane oświetlenie drogowe przy drodze gminnej w Bogucinie za kwotę 19.500 zł.

W drodze przetargu został wyłoniony wykonawca oświetlenia drogowego przy drodze powiatowej Garbów - Ługów – ul. Słoneczna. Planowane jest zamontowanie 23 lamp. Wartość robót wyniesie ok. 227tys. zł. Wykonawca już przystąpił do pracy.

W wyniku przeprowadzonego przetargu został wyłoniony wykonawca na budowę oświetlenia drogowego przy drodze powiatowej Garbów - Wola Przybysławska ul. Magnoliowa. Na długości ok. 1300 m zostanie zamontowanych 17 lamp. Najtańsza oferta wyniosła 77.428 zł, natomiast najdroższa 190.729 zł. Na przetarg wpłynęło 6 ofert.

Ponownie został ogłoszony przetarg na przebudowę stacji wodociągowej w Bogucinie w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Termin składania ofert upływa 8 XII 2017r. natomiast termin wykonania zadania 30 V 2019r.

Z myślą o planowanych inwestycjach w roku 2018 zostały wykonane projekty budowy chodników przy drogach gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Będą budowane w Zagrodach – 288 m, Przybysławicach – 552 m, Karolinie – 2297 m, Borkowie – 467 m, Garbowie – 346 m, Bogucinie – 640 m.

*Kazimierz Firlej
Wójt gminy*

Minęły dwa miesiące

- 4.10. 2017. – Posiedzenie Komisji Oświaty
10.10. – Sesja sołtysów
13.10. – Ślubowanie klas I w SP w Bogucinie i Garbowie
14.10. – Święto Edukacji Narodowej.
15.10. – Jubileusz 50-lecia Pożycia Małżeńskiego 37 par z terenu gminy.
19.10. – Dzień Seniora. Spotkanie Koła Emerytów i Rencistów z Zagród.
29.10. – Dzień Seniora. Spotkanie Koła Emerytów i Rencistów z Gutanowa.
30.10. – XXV Sesja Rady Gminy.
31.10. – Ślubowanie klas I w SP w Przybysławicach.
1.11. – Wszystkich Świętych.



- 7.11. – Koncert Patriotyczny Orkiestry Wojskowej z Lublina w SP w Bogucinie. (fot. arch. szkoły)
9.11. – Uroczystości z okazji 40 rocznicy śmierci rzeźbiarki Zofii Trzczińskiej- Kamińskiej patronki SP w Leścach.
10.11. – Uroczystość patriotyczna w z okazji Rocznicy. Odzyskania Niepodległości w przedszkolu prowadzonym przez siostry Salezjanki.
11.11. – Uroczystości gminne z okazji 99 Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości.
13.11. – Podsumowanie projektu „Wystrzeleni w kosmos” w SP w Garbowie.
14.11. – Posiedzenie Komisji Rolnictwa.
15.11. – Wojewódzki Konkurs Recytatorski Poezji Bronisława Pietraka.
21.11. – Posiedzenie Zarządu Gminnego OSP.
21.11. – Sesja sołtysów.
23. 11. – Posiedzenie Komisji Finansów.
24.11. – Promocja książki „Zbiór poezji i prozy Bronisława Pietraka” w SP w Garbowie
27.11. – II Międzyszkolny Konkurs „Wielcy Polacy ” w SP w Bogucinie.
28.11. – XXVI sesja Rady Gminy.
28.11. – Wieczornica „Leć Orle Biały... Łącz pokolenia ” w SP w Przybysławicach.

Nieodpłatna pomoc prawna w Gminie Garbów

Zapraszamy do korzystania z systemu darmowej pomocy prawnej w Gminie Garbów.

Prawnik przyjmuje w GBP w dniach:
Wtorek 14:00- 18:00
Czwartek 8:00-12:00

Pomoc żywnościowa z Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Garbowie, w dniach 16-17 listopada 2017 r. w godz. 8.00 – 15.00, wydawał paczki żywnościowe dla osób, które pobrały skierowania na artykuły żywnościowe z Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

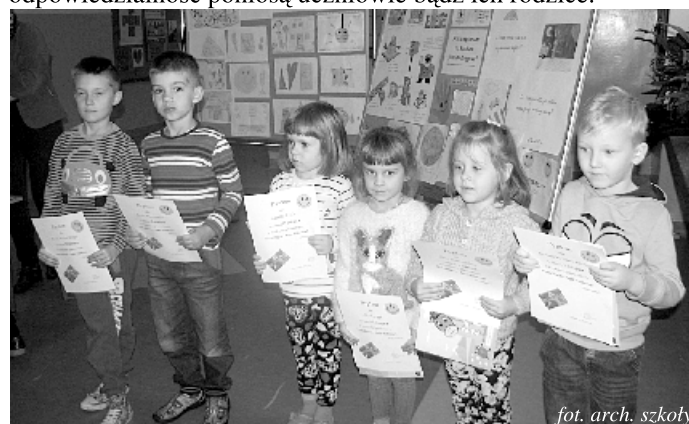
Spotkanie z policjantką

„Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny”

27 października uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Przybysławicach spotkali się z policjantką Dorotą Bielecką z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Wszyscy z zainteresowaniem słuchali i poznawali zasady poruszania się po drogach – noszenie odblasków, zapinanie pasów, bezpieczne przechodzenie przez jezdnię. Starsi dowiedzieli się również jakie mogą być skutki poruszania się pojazdami bez uprawnień.



Omówiony został także problem zagrożeń płynących z niewłaściwego korzystania z Internetu, w tym bezprawnego publikowania zdjęć i hejtowania, zakładania facebooka przed ukończeniem 13 lat oraz umawiania się z ludźmi poznanymi w sieci. Uczniowie dowiedzieli się, jakie konsekwencje poniosą, w przypadku rozwiązywania konfliktów poprzez bójki i agresję słowną. Prowadząca podała wiele przykładów ze swojej pracy, i podkreśliła, iż za wszystkie czyny niedozwolone przez prawo, odpowiedzialność poniosą uczniowie bądź ich rodzice.



Dzień ten był również okazją do podsumowania konkursu nt. „Bezpieczeństwo na drogach” oraz wręczenia nagród.

Składamy podziękowania dla Marty Plechy kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Garbowie za ufundowanie upominków dla zwycięzców oraz dla Małgorzaty Sanaluty - zastępcy wójta gminy za ofiarowanie odblasków, które otrzymali wszyscy zaangażowani w przygotowanie prac konkursowych.

A. Usarek i K. Sugier

60 lat pośród garbowskich pól i lasów

30 września odbyła się uroczystość wieńcząca jubileusz 60-lecia powstania Koła Łowieckiego nr 77 „Cyranka” w restauracji „Złota Rybka” w Garbowie. Koło afiliowane jest w Lublinie jednak swoje statutowe zadania realizuje w obwodzie łowieckim położonym na terenie gminy Garbów a także sąsiednich gminach: Markuszów, Kurów i w niewielkiej części na terenie gminy Kamionka.

Początki działalności koła zacierają się już w pamięci członków. Wielu myśliwych z najstarszym stażem, w tym wszyscy założyciele koła odeszli już do krainy wiecznych łowów. 60 lat to w końcu historia kilku pokoleń ludzi ogarniętych łowiecką pasją. To także czas wielu przyjaźni i współdziałania z mieszkańcami okolic Garbowa. Bez wątplenia bowiem Koło Cyranka wpisało się w życie lokalnej społeczności. Miało swoje lepsze i gorsze momenty związane z wydarzeniami jakie zachodziły w naszym kraju.

Od początku obok myśliwych z Lublina do koła należeli tzw. myśliwi terenowi, a więc zamieszkujący tereny dzierżawione przez koło. Wielu z nich poluje już w „niebieskich ostepach”. Można tu wspomnieć o śp. kolegach: Zbigniewie Gładckim z Zagród, Stanisławie Wochu z Woli Przybysławskiej, czy Stanisławie Sykucie i Wiktorze Miazku z Bobowisk. Polował w Cyrance także śp. Julian Durakiewicz z Markuszowa, śp. Henryk Stolarz z Woli Przybysławskiej, pełniący funkcję łowczego. Polował śp. ks. Jan Pokrywka, który pełnił funkcję kapelana środowiska myśliwych.

Trzeba tu jeszcze wspomnieć o grupie osób, bez których przeprowadzenie polowań zbiorowych nie byłoby możliwe. Tę grupę stanowi nagonka, która w całości, od lat złożona jest z tzw. miejscowych, a więc mieszkańców głównie Woli Przybysławskiej.

Widocznymi znakami obecności myśliwych w terenie są urządzenia łowieckie takie jak: ambony, czy tzw. zwyżki służące do bezpiecznego wykonywania polowań, paśniki i lizawki dla jeleni i saren oraz posypy dla bażantów i kuropatw. Nie każda, postronna osoba zdaje sobie sprawę, że prace gospodarcze w łowisku zajmują myśliwym więcej czasu niż samo polowanie. Wiosną i latem remontuje się stare i buduje nowe urządzenia oraz wykonuje prace związane z uprawą tzw. poletek produkcyjnych, zaporowych i zgryzowych. Celem tych ostatnich jest zatrzymanie zwierzyny w lesie i ograniczenie szkód w uprawach rolnych. Jesień, podobnie jak w gospodarstwach, to czas zbioru plonów i ich magazynowania w celu wykorzystania jako karmy w okresie zimy.

Rocznie członkowie koła wykładają kilka ton paszy soczystej (buraków, marchwi, czy jabłek), ziarno owsa i kukurydzy, wiązki siana, czy poślad dla ptactwa. Niemal co roku myśliwi biorą udział w sadzeniu lasu.



Myśliwi i naganiacze w przerwie polowania, fot. lata 70 XX w.

Wiele czasu wymagają też zasiedlenia i reintrodukcje zwierzyny np. bażantów. Koło Cyranka każdego roku wpuszcza do łowiska ok 50 - 100 szt. tych pięknych ptaków. Obok prac gospodarczych myśliwi zobowiązani są do odbycia treningów strzeleckich a także sprawdzenia celności i sprawności broni, co odbywa się w warunkach zapewniających całkowite bezpieczeństwo, czyli na strzelnicy pod nadzorem instruktorów.

Sezon polowań rozpoczyna się w połowie maja polowaniem na koziołki czyli samce sarny. W połowie sierpnia rozpoczyna się okres polowań na kaczki, a ostatnie miesiące roku to pełnia sezonu łowieckiego, który kończy się wraz z końcem zimy. Tak w wielkim skrócie wygląda „rok myśliwca”. A jakie aktualnie wyzwania stoją przed myśliwymi?

Spore szkody wyrządzają bobry, które nie mając naturalnych wrogów znacznie się rozmnożyły i rozprzestrzeniły wzdłuż cieków wodnych. Ich obecność daje się także we znaki na naszym terenie. Jednak odstrzał redukcyjny bobrów możliwy jest jedynie w przypadku indywidualnej decyzji Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Podobnie jest w przypadku łosi, które tak jak bobry znajdują się pod całkowitą ochroną gatunkową. Wkrótce może realnie pojawić się problem ASF, czyli afrykańskiego pomoru świń. Przypadki tej choroby odnotowano na północy naszego województwa. W tym roku podjęte zostały działania administracyjne zmierzające do zredukowania ilości dzików na terenie Polski. Również Koło Cyranka otrzymało wytyczne do intensyfikacji polowań. Zostanie zwiększony plan odstrzału dzików. O miesiąc wcześniej rozpoczęte zostały polowania zbiorowe. Wdrożone zostały zasady postępowania w przypadku znalezienia padłej tuszy oraz w przypadku pozyskania dzika. Wszystkie te działania mają na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się ASF.

Na przestrzeni ponad półwiecza Koło Łowieckie nr 77 Cyranka przeszło wiele zmian dostosowując się do zmieniających się przepisów prawa, sytuacji ekonomicznej, gospodarczej i politycznej. Jednak, jak uczy doświadczenie zebrane na przestrzeni sześćdziesięciu lat, należy rzetelnie i etycznie prowadzić gospodarkę łowiecką, dbać o dobre relacje z samorządem i społecznością lokalną oraz przede wszystkim pielęgnować wspaniałe tradycje łowiectwa polskiego. Tym właśnie wartościom hołdują członkowie Cyranki z optymizmem patrząc w przyszłość.

W imieniu wszystkich członków Koła Łowieckiego Cyranka z łowieckim pozdrowieniem „Darz Bór” dla mieszkańców Gminy Grabów oraz czytelników „Głosu Garbowa”.

Andrzej Stępniewski, wiceprezes KŁ nr.77 Cyranka w Lublinie



Pasowanie na myśliwego – dziadek Zdzisław Żak wprowadza wnuka Wojciecha Grygła w arkana łowiectwa, ślubowanie przyjmuje prezes koła Stanisław Tarnawski (fot. arch. Koła)

Jesienna wyprawa na Podkarpacie

Październik to czas kiedy cieszymy się z nadejścia złotej, polskiej jesieni. Najlepiej wybrać się wtedy w Bieszczady, które o tej porze roku dostarczą niezwykłych widoków.

W weekend 21-22 października 48-osobowa grupa rolników i sympatyków górskich wędrówek z gmin: Garbów, Niemce, Wólka oraz pracowników WODR w Końskowoli pojechała na Podkarpacie.

W krainie wikliny – „Pokochaj polskie rękodzieło”

Pierwszym celem naszej wycieczki było gospodarstwo wikliniarskie Celiny i Piotra Olko w Chałupkach koło Rudnika nad Sanem. Firma ma charakter rodzinny i prowadzona już jest przez drugie pokolenie. Właściciele zajmują się produkcją wyrobów z wikliny korowanej i niekorowanej, taśmy wiklinowej oraz brzozy i słomy. W ofercie sprzedaży posiadają również wyroby orientalne oraz meble z wikliny, kosze dla zwierząt, kosze ogrodowe, kwietniki, podstawki, a także wyroby rękodzieła ludowego. Ich wyroby znajdują odbiorców w całym kraju i za granicą. Każdy mógł kupić coś z wikliny na pamiątkę. Kolejny przystanek – Przeworsk.

Jeden z 7 cudów Podkarpacia

Zespół gotyckiego obronnego klasztoru Bożogrobców

Jesteśmy pod wrażeniem budowli Bazyliki kolegiackiej Ducha Świętego w Przeworsku, jednego z najcenniejszych obiektów gotyckich w Polsce. Została wzniesiona w XV w., z fundacji Rafała Tarnowskiego. W XVII w. kościół i klasztor otoczono murami. Ks. kapelan przedstawił nam zabytkowe elementy wyposażenia. W Kaplicy Bożego Grobu (wzniesionej w 1692–1712), znajduje się wierna replika Grobu Bożego z Jerozolimy, unikat w skali kraju, od 2012 r. Sanktuarium Grobu Bożego.

Przed nami następny etap wyprawy – Bieszczady – jedno z najpiękniejszych, a także najdzikszych terenów w Polsce. Można tu zachwycić się pięknem górskich krajobrazów, podziwiać zabytki architektury ludowej, drewniane cerkiewki, poznać ciekawych ludzi, a także spotkać niedźwiedzie, wilki i jelenie.

Nad Zalewem Solińskim i w Cisnej

Przed nami Solina. Idziemy po koronie najwyższej w Polsce zapory (81 m wysokości) w kierunku przystani i udajemy się na godzinny rejs statkiem po Jeziorze Solińskim. Mimo deszczowej pogody podziwiamy zielone wzgórze nad Soliną..., w zatoczkach białe mgły, widoki jak z bajki. Rejs wszystkim bardzo się podobał.

Na nocleg zatrzymujemy się w gospodarstwie agroturystycznym „Jeleni Skok” w Cisnej. Miłym zakończeniem dnia było spotkanie z Zespołem Ludowym Łopienka, z którym jesteśmy zaprzyjaźnieni od lat. Zespół przybył w zmniejszonym 7-osobowym składzie na czele z kierowniczką zespołu – Haliną Rachwalską i akordeonistą Markiem Maślany. Zespół działa od 2007 r. występował wielokrotnie w kraju i za granicą. Podczas wieczoru zaprezentował nam pieśni karpackie, góralskie, ukraińskie i lemkońskie. Było też wspólne śpiewanie i biesiadowanie (przygotowane przez uczestników wycieczki).

Bieszczady w jesiennym krasie

Drugi dzień (niedziela) rozpoczynamy od mszy św. w kościele p.w. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Cisnej. Modlitwa o pogodę – pomogła. W dolinach poranne mgły opadły i zaświeciło słońce. Pani przewodnik zaprosiła nas na zwiedzanie okolicy.

Przejechaliśmy Wielką i Małą Pętlą Bieszczadzką, podziwialiśmy uroki lasów bukowych, słuchaliśmy opowieści o krainie „aniołów i biesów”. Chętni zaś wyruszyli z Przełęczy Wyżnej do najwyższej położonego schroniska na Połoninie Wetlińskiej (1228m) zwanego „Chatka Puchatka”. Szlak początkowo dość łagodny potem stawał się coraz bardziej stromy. Wspinając się coraz wyżej po kamienistej dróżce docieramy wreszcie do celu. Wyśięk rekompensują niezwykle widoki odsłoniętych szczytów gór pokrytych płowymi połoninami i zbocza mieniące się paletą barw od ciemnej zieleni, przez żółty, pomarańczowy aż do krwistej czerwieni. „Bieszczadzkie lasy zdają się płonąć w promieniach jesiennego słońca”.



Zejscie do Przełęczy Wyżnej nie nastęczyło już problemu. Pokonanie trasy zajęło nam ok. 3 godz. i dało się mocno odczuć mniej zaprawionym piechurom.

Po odpoczynku udajemy się do autorskiej Galerii Ikon Jadwigi Denisiuk w Cisnej. W swoich pracach artystka posługuje się techniką tempory jajowej z wykorzystaniem technik pozłotniczych – obowiązujących i uświęconych tradycją w ikonopisarstwie. Wraz ze współpracownikami wykonuje kopie średniowiecznych ikon ruskich, greckich i gotyckiego malarstwa tablicowego. W dorobku artystycznym ma prace wystawiane za granicą i w kraju oraz wiszące w cerkwiach i kościołach. Po tych doznaniach artystycznych czas pożegnać bieszczadzką krainę. Jeszcze tylko obiad w restauracji w Hoczwi k/Leska i niestety powrót do domu. Niestety, bo żal było odjeżdżać...

Serdecznie dziękujemy panu Zdzisławowi Siwkowi prezesowi Banku Spółdzielczego w Niemcach za wsparcie finansowe naszego wyjazdu turystyczno-studyjnego.

Dziękujemy organizatorom za trud zorganizowania tej wycieczki: Zdzisławie Sempce i Marcinowi Zaprawie oraz Edycie Daniel.

Tekst i fot. Halina Stepiak

Kącik poezji...

Ojczyzna

Ojczyznę swoją trzeba kochać
w niej nasze życie, jej służymy
Kiedy z nią dzieje się coś złego
my wtedy razem z nią cierpimy.

Chcemy, by była nam ostoją,
by ład panował w niej i pokój
Na świecie tyle zła, przemocy
nami zaś targa lęk, niepokój.

Zawsze byliśmy bardzo dumni
krwawa historia łączy wyciska
Ona tak wiele wycierpiała
i często była śmierci bliska.

Lecz nie wyparła się korzeni
orła w koronie, polskiej flagi
Choć ją niszczyły zawieruchy
nigdy nie brakło jej odwagi.

Zbita, rzucona na kolana
wciąż powstawała rannym świtem,
bo zawsze dzielnych synów miała
i to nie było tylko mitem.

Nie zatracajmy więc pamięci
w wielkiej czci miejmy bohaterów
Ojczyznę twórzmy sercem, pracą
zgodnie kierujmy dźwignią steru!

*Ewa Pochwatka,
Garbów 2017*

W moim sercu szara jesień

Pożółkłe listki zdobią drzewa
I jesień wkracza w lata ślad,
A w moim sercu szaro, pusto
I smutny dla mnie cały świat.

Idzie w swej krasie polska jesień
I babie lato w górze leci,
A my stęsknieni wciąż za sobą,
Jak rozłączone dwoje dzieci.

Złoci się barwą gaj brzoźowy
I srebrne chmurki mkną po niebie,
To mnie nie cieszy tak, jak dawniej,
Bo tej jesieni brak mi Ciebie.

Oblał się tęczą świat dokoła.
Kapie się w barwach piękny wrzesień,
A w moim sercu głucho, pusto,
Bo w moim sercu szara jesień.

Bronisław Pietrak, Gutanów 1969 r.

W moim sercu szara jesień (2)

Jesienne chmury pokryły niebo.
Co dzień pochmurno, nie ma słońca.
A w moim sercu też jest jesień.
W sercu cierpienie trwa bez końca.

A dni się wloką jak te chmury,
W mym życiu beznadziejnie płyną.
Boże mój, Boże, czemuś dopuścił
Żeby mój syn w wypadku zginął?

A teraz dla mnie nie ma szczęścia.
Nigdy nie będzie już radości,
Bo w moim sercu szara jesień,
Bo w moim sercu smutek gości.

I ciągle w sercu krwawi rana,
I gorzkie z oczu łzy mi płyną.
Ciągle zadaję to pytanie-
Dlaczego żeś, mój synu, zginął?

*Bronisław Pietrak,
Lublin, 10XI 1993 r.*

1 listopada

Przyjdzie czas, nie wiemy kiedy
Gdy się skończy ziemska droga
Trzeba będzie wreszcie stanąć
Przed obliczem Pana Boga.

Oceń swe ziemskie życie
Nic się wtedy nie ukryje
Musisz przyznać chcesz czy nie chcesz:
jednak grzesznie człowiek żyje.

Idzie jesień, już listopad
Wokół biedne, nagie drzewa
Tak jak ludzkie dni żywota
Wiatr kolejno liście zwiewa.

Jedne jasne, kolorowe
Grają złotem i purpurą
Inne ciemne i nijakie
Kiedys wszystkie wiały górą.

Trącisz nogą – zaszeleści
Różnobarwny liści dywan
Złe i dobre wymieszane
Tak i z naszym życiem bywa.

Idź na cmentarz, odkryj głowę
I w skupieniu i w pokorze
Oddaj cześć mogiłom przodków
Zmów modlitwę w imię Boże.

Płoną znicze, drżą płomienie
Rozbłyskują i chybocą
Tak jak gdyby dusze zmarłych
Szły na ziemię taką nocą...

Zofia Abramek

Prawo losu

Minęła wiosna i lato minęło,
I przyszła „jesień” mego życia szara,
A życie ucieka i czas mi odmierza,
Jakby wskazówka dobrego zegara.

To życie moje tli się i dogasa,
Jak znicz, co płonie już resztkami wosku,
Mimo że wiodłem je stale uczciwie,
Tak według zasad – po polsku i Bosku.

Lecz los chciał, żebym stale cierpiał,
I przesładował mnie przez życie wiernie,
Z ócz moich łączy stale wyciskał,
A w serce wbijał stale ostre ciernie.

Lecz trudno w nieszczęściu płakać i
narzekać
I na próżno nawet krzyczeć i zawodzić,
Trzeba się poddać swemu losowi,
I tak, jak zechce, trzeba się z nim
zgodzić.

*Bronisław Pietrak,
Lublin – szpital 23 VIII 1969 r.*

Jesienna melancholia

Deszcz jesienny w szyby puka
Chłód na drzewach liście zmienia
Czas zadumy i refleksji
na jesiennie przemyślenia.

Melancholia mnie oplata
bierze w swoje posiadanie
i przytłacza szary smutek
czemu? – ciśnie się pytanie.

Utożsamiam się z przyrodą
Moje życie – cykl pór roku
za oknami deszczem siąpi
trudno, nie odwracaj wzroku.

Bo nie zawsze złota jesień
świat maluje w barwach słońca
Wyciszyła ptasie śpiewy
Smutek będzie trwał bez końca?

Dobre słonko – gwiazdka życia
niech cię prośba moja wzruszy
Użyj ciepła i jasności
rozprosz mroki mojej duszy.

Niech odnajdę cichy kącik
wśród ponurych fal natłoku
Taki, gdzie się można schować
w najsmutniejszej porze roku.

Pozostanę w ciepłe wspomnień
zagoją się duszy rany
Kiedys wyjdę z tej kryjówki
w świat szczęśliwy, roześmiany.

Zofia Abramek

Znamy laureatów Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego „Twórczość Bronisława Pietraka”

15 listopada 2017 r. w ramach realizacji zadania wynikającego z projektu „Bronisław Pietrak – ludowy piewca Garbowski” został przeprowadzony I Wojewódzki Konkurs Recytatorski i VI Międzyszkolny Konkurs Recytatorski „Twórczość Bronisława Pietraka”.

Patronat honorowy nad konkursem objęli: Marszałek Województwa Lubelskiego, Lubelski Kurator Oświaty, wójt gminy Garbów oraz medialny Polskie Radio Lublin, Magazyn Lubelski „Lajf”, „Głos Garbowa” i Stowarzyszenie „Wektor”. Organizatorami konkursu byli: Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Garbowie, Gminna Biblioteka Publiczna im. Bronisława Pietraka, która również ufundowała nagrody. Na zaproszenie do udziału w konkursie odpowiedziało 40. recytatorów z 10. szkół województwa lubelskiego.

Jury w składzie: Renata Bartnik, Magdalena Połonczar, Elżbieta Stodulska, Agnieszka Nakonieczna, ks. Mateusz Wójcik wyłoniło spośród recytatorów 10. laureatów, a 11. otrzymało wyróżnienia.

W kategorii I: klasy IV-VI szkoły podstawowej komisja konkursowa postanowiła przyznać następujące miejsca :

I miejsce - Karol Reszka (SP w Woli Przybysławskiej)

II miejsce- Natalia Twardzik (SP w Nałęczowie), **Kacper Luka** (SP w Ożarowie)

III miejsce - Żaneta Piotrowska (SP w Maszkach), **Aleksandra Pasternak** (SP w Garbowie), **Adam Gomuła** (SP w Ożarowie).

Wyróżnienia otrzymali: Franciszek Matraszek (SP w Przybysławicach), Iga Kędzińska (SP w Sadurkach), Jakub Głuchowski (SP w Nałęczowie), Amelia Gawron (SP w Woli Przybysławskiej), Wojciech Szymanek (SP w Żyrzynie), Zuzanna Kobiałka (SP w Wąwolnicy), Weronika Pochroń (SP w Sadurkach), Aleksandra Lewandowska (SP w Wojciechowie).

W kategorii II: klasy I i II gimnazjum nagrody powędrowały do: **Agnieszki Żurawskiej** (SP w Wojciechowie) **za zajęcie I miejsca,**

Julii Nakoniecznej (SP w Garbowie) **za miejsce II,** **Gabrieli Kulik i Oliwii Landos** **za III miejsce** (SP w Garbowie). W tej samej kategorii **wyróżnienia**

przyznano: Alicji Trojanowskiej (SP w Wojciechowie), Julii Włosek (SP w Nałęczowie), Marii Klareckiej (SP w Nałęczowie). Wszystkim laureatom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy i życzymy wielu sukcesów.

Lucyna Żak

„Śwarny chłopok” z Woli Przybysławskiej

„Jestem sobie chłopok śwarny, podlubelski (...)” tymi słowami nasz reprezentant – **Karol Reszka** z klasy VII wywalczył **pierwsze miejsce** na VI Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim o zasięgu wojewódzkim „Twórczość Bronisława Pietraka”, który odbył się 15.11.br. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Garbowie.

Jest to bardzo prestiżowa nagroda, ponieważ w tym roku konkurs ten swoim zasięgiem objął teren pięciu gmin – z powiatu lubelskiego oraz puławskiego. W szranki stanęło 38 recytatorów w kategorii szkoła podstawowa i gimnazjum.



Z rąk Wójta - Kazimierza Firleja, Karol otrzymał gratulacje oraz zaproszenie do udziału w Koncercie Laureatów, który odbędzie się 24 listopada w SP w Garbowie.



Oczywiście obok Karola, naszą szkołę reprezentowały dwie inne recytatorki - Amelia Gawron z kl. VI, która otrzymała nagrodę w postaci wyróżnienia oraz najmłodsza z naszych uczestników – Weronika Domińska z kl. IV, która jako debiutantka zaprezentowała naprawdę wysoki poziom recytacji. Wszystkim naszym uczniom gratulujemy tak udanych występów.

Agnieszka Sulej



Renata Bartnik, Kazimierz Firlej i laureaci konkursu

fot. A. Sulej

Dzień Edukacji i Święto Pierwszaków

W poczet uczniów SP im. Wandy Chotomskiej w Bogucinie przyjęto 21 pierwszoklasistów. Uroczystość uświetnili: wójt gminy Kazimierz Firlej, była dyrektor Krystyna Drozd, przedstawiciele Rady Rodziców.

Pierwszoklasiści przygotowali program artystyczny w którym zaprezentowali swoje umiejętności wokalne i recytatorskie. Wykazali się również wiedzą dotyczącą naszej ojczyzny i znajomością zasad, które ułatwią im funkcjonowanie w grupie rówieśniczej, w szkole oraz w drodze do szkoły. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że mogą już zostać przyjęci do braci uczniowskiej.



Pierwszoklasiści złożyli ślubowanie na sztandar szkoły. Pasowania na uczniów szkoły dokonała dyr. Anna Wójcik. Uczniowie otrzymali legitymacje i pamiątkowe dyplomy oraz odbłaski aby mogły bezpiecznie poruszać się po drodze. Na zakończenie wszyscy udali się na słodki poczęstunek.

Tekst i fot. arch. szkoły

Z życia parafii

8 października odpust w Parafii Macierzyństwa NMP w Garbowie Cukrowni – Wizyta ks. bp. Mieczysława Cisło.



Procesja – gra Garbowska Orkiestra Dęta (fot. arch. parafii)

6 listopada odpust ku czci św. Leonarda, jednego z patronów Parafii w Garbowie. Święty posiada w kościele swój ołtarz. Przedstawiony jest w srebrnej sukni (stroju opata), trzyma kajdany, u jego stóp postacie, które są wpatrzone w niego.



Zgodnie z tradycją - kramy i stoiska ze szczypkami (fot. has)

Pasowanie na ucznia i Dzień Nauczyciela

31 października w Szkole Podstawowej im. Bolesława Prusa w Przybysławicach odbyła się akademie z okazji Dnia Edukacji Narodowej oraz pasowania uczniów klasy I. Swoją obecnością zaszczycił nas wójt gminy Kazimierz Firlej.



Spotkanie rozpoczęło się ślubowaniem klasy I, poprzedzone krótkim występem pierwszaków przygotowanym pod kierunkiem Małgorzaty Tomasiak.

Uczniowie złożyli ślubowanie, a następnie zostali pasowani na pełnoprawnych uczniów szkoły przez wicedyrektor Annę Pacek.



Druga część akademii przygotowana przez młodzież pod kierunkiem Anny Oleksik, Magdaleny Klimczak i Jacka Deca uświetniła obchody święta KEN. Słowem i piosenką uczniowie wyrazili swoją wdzięczność za codzienny trud, poświęcenie i troskę o dobro wychowanków. Krótka scenka „Jeden dzień z życia ucznia” wprowadziła w wesoły nastrój wszystkich obecnych.

Na zakończenie głos zabrał Wójt gminy dziękując wszystkim pracownikom szkoły za zaangażowanie i poświęcenie. Życzył wielu sił i wytrwałości w tym wyjątkowym zawodzie.

Na podst. strony internetowej szkoły fot. Elżbieta Czupryn

Sprostowanie

W nr 9 (321) Głosu Garbowa wkraść się błąd w podpisie zdj.: na 1str. okładki i fot. nr 2 na str. 20. Powinno być *fot. Krzysztof Sitkowski KPRP*. Przepraszamy. Pozostałe fot. wykonała Edyta Kramek z red. GG.

Prostujemy też informację (z której najbardziej ucieszyli się uczniowie) wakacje będą trwały **do** 31 sierpnia (a nie jak napisano **od**).

Mediacje szkolne

Mediacji przyświeca prosta idea: warto rozmawiać, bo czasami zwykła rozmowa może zdziałać cuda.

Od roku szkolnego 2014/2015 Zespół Szkół w Garbowie wprowadzał program mediacji szkolnych, pod kierunkiem Agnieszki Zelent-Lewickiej z UMCS w Lublinie, a w 2016/17 przyłączył się do Programu Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie pt. „**Mediacje rówieśnicze sposobem na przewycięzanie przemocy i agresji w szkole**”, realizowanego wspólnie z Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Głównym celem programu jest przeciwdziałanie agresji i innym patologicznym zachowaniom młodzieży w szkole, a także promocja rozwiązywania konfliktów i sporów rówieśniczych bez przemocy. Następnym celem jest uczenie dzieci i młodzieży, że każdy konflikt można rozwiązać poprzez dialog prowadzący do porozumienia. Konsekwencją ma być podniesienie kultury prawnej w szkołach poprzez propagowanie idei sprawiedliwości naprawczej.

W ramach programu młodzież wzięła udział w serii spotkań edukacyjnych. W trakcie pogadank przekazywano uczniom wiedzę o zagadnieniach prawnych i sprawiedliwości naprawczej. Pogadanki skupiały się na zaprezentowaniu mediacji, jako głównej metody radzenia sobie w sytuacjach konfliktowych. W projekcie wzięło udział 30 dzieci.



Szkolny Zespół Mediatorów Rówieśniczych tworzą: Kamila Bogusz, Szymon Zarzyka, Sebastian Gwiazda – kl. Ia, Ola Kowalczyk, Julia Nakonieczna, Maja Sosnowska, Ola Teperek – kl. Ib, Kamil Chudy, Kamila Grzegorzczak, Gabriela Pszczoła - Ic, Emilia Filipek, Iga Serewa, Iza Wójcik – kl. IIa, Weronika Gnieciak, Julia Michoń – kl. IIb, Łucja Gagoś, Zuzanna Jabłońska, Ada Kamińska, Gabriela Kulik, Łukasz Woźniak – kl. IIc. Koordynatorem programu w szkole jest pedagog Jolanta Marczak

23 października br. Lubelski Kurator Oświaty i Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie zaprosili do udziału w konferencji, podsumowującej realizację wymienionego projektu. W spotkaniu uczestniczyła psycholog z naszej szkoły.

Zainteresowanym polecamy zapoznanie się z treścią poradnika „**Przychodzi uczeń do prawnika...**” udostępnionej przez Ministerstwo Sprawiedliwości pod adresem <http://ms.gov.pl/pl/poradnik-prawny-dla-mlodziezy/materialy-audiowizualne/e-book/>.

Agnieszka Stępiak-Luczywek, psycholog

Przybysławice kibicują Malwinie

Brązowa medalistka Mistrzostw Świata 2017 w Londynie, złota medalistka Uniwersjady w Tajpej 2017 spotkała się z uczniami szkoły w Przybysławicach.

Światowej klasy i sławy lekkoatletkę, reprezentantkę Polski w konkurencji rzutu młotem **Malwinę Kopron** gościliśmy 31 października. W nietatwą rolę dziennikarzy wcielili się uczniowie oddziałów gimnazjalnych Gabrysia Majewska i Jasiek Usarek.

Pani Malwina zachęcała młodzież do uprawiania sportu, zapewniając, że nie trzeba mieć żadnych predyspozycji, by ruszyć się sprzed komputera. Wskazała również, jak duże korzyści niesie ze sobą nauka języków obcych – przy okazji zawodów zwiedziła całą Europę, była w obu Amerykach i Chinach. We wszystkich tych miejscach bardzo przydała się nauka języka angielskiego. Przyznała, że trenując, nie ma się czasu, by pomyśleć nawet o spróbowaniu jakichkolwiek używek. Sport jest więc dobrą alternatywą dla uzależnień. Podkreśliła dużą wartość rodziny. Trenując pod czujnym okiem dziadka - Witolda Koprona – zdobyła najwyższe w swojej dotychczasowej karierze trofea.

W trakcie spotkania lekkoatletka zaprezentowała słynne obroty, które pozwoliły jej pobić rekord życiowy w Tajpej – 76,85mb i wygrać Uniwersjadę. Był tylko jeden śmiałek, który odważył się to powtórzyć. Później był czas na autografy i wspólne zdjęcia oraz wymianę prezentów. Mogliśmy obejrzeć cenne medale, rękawicę oraz buty do rzutów i młot.

Pani Malwina to bardzo serdeczna i bezpośrednia osoba, wytwarza wokół siebie pozytywną energię - tak posumowali ją uczniowie. Wielu z nich kibicowało jej już wcześniej, a po spotkaniu na pewno liczba fanów wzrosnie. Pozostaje wyrazić jedynie nadzieję, że to kibicowanie przerodzi się w aktywne, sportowe działanie. Pani Malwina wzbudziła podziw wśród uczniów, dała wszystkim namacalny dowód, jak ciężka praca i wytrwałość w działaniu przeradza się w sukces na wagę złota. Dodajmy, że jeden z naszych uczniów zachwycony osiągnięciami i postawą słynnej sportsmenki, jeszcze przed spotkaniem z nią zaczął efektywnie kręcić młotem. Życzymy mu wytrwałości w treningach i sukcesów na arenie sportowej.



A pani Malwinie, dziękując za spotkanie, społeczność szkolna życzy zamiast wszystkiego najlepszego, wszystkiego dalej i wyżej, bo im dalej będzie leciał młot, tym wyżej stać będzie na podium Malwina Kopron.

A. Usarek M. Kulik

Ważne rocznice historyczne

- 200 lat temu, 15 października 1817 r. w szwajcarskiej Solurze zmarł Tadeusz Kościuszko. Sejm RP ustanowił z tej okazji rok 2017 Rokiem Tadeusza Kościuszki.

9 listopada Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski w uznaniu bohaterskiego, wytrwałego męstwa dowiedzonego przez ludność stołecznego miasta nadał Warszawie order *Virtuti Militari* V klasy (1939 r.).

W nocy z 9 na 10 listopada rozpoczęto burzenie wybudowanego w 1961 r. Muru Berlińskiego. Był jednym z symboli zimnej wojny i podziału Niemiec na dwa kraje - RFN i NRD (1989 r.).

7 listopada 1917 r. w wyniku bolszewickiego zamachu stanu w Piotrogradzie obalony został Rząd Tymczasowy. Wydarzenie to uznawane jest za początek tzw. rewolucji październikowej.

11 listopada dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego oraz walk pokoleń Polaków o wolność i niepodległość Dzień 11 listopada jest uroczystym Narodowym Świętem Niepodległości.

12 listopada biskup Stefan Wyszyński, ordynariusz lubelski otrzymał nominację na arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz prymasa Polski (1948 r.).

X MASOWE BIEGI PRZEŁAJOWE

Za nami jubileuszowa impreza biegowa. Uczniowski Klub Sportowy „Junior” już dziesiąty raz był organizatorem **MASOWYCH BIEGÓW PRZEŁAJOWYCH**.

Mimo nie najlepszej pogody (21 października) w sobotę o godz. 10 na starcie stanęła rekordowa liczba miłośników najprostszej formy uprawiania sportu – biegów. Od maluchów poprzez uczniów szkoły podstawowej, gimnazjalistów aż po zawodników dorosłych w zmaganiach uczestniczyło ponad **120 biegaczy**. W tym roku swoją obecnością ponownie zaszczycili nas sportowcy z Miłocina a także po raz pierwszy duża grupa uczniów z Bogucina.

W poszczególnych kategoriach zwycięzcami zostali:

Woźniak Marcin, Wójcik Iza, Glegoła Bartek, Trojanowska Roksana, Chołżyński Szymon, Pikul Aleksandra, Kobus Kacper, Pikul Weronika, Wojcieszek Łukasz, Sidlarczuk Lena oraz Oleszek Kamil.

Najlepsi otrzymali statuetki, nagrody rzeczowe, dyplomy, a wszyscy uczestnicy małe, słodkie „co nieco”.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania sponsorom naszej imprezy – **Urzędowi Gminy Garbów** oraz **Bankowi Spółdzielczemu w Nałęczowie**, którzy od początku wspierają naszą imprezę. Za rok kolejna odłona biegów, na którą już dziś serdecznie zapraszamy.

Tekst i fot. Jacek Okuniewski

Mastersi w Garbowie

30 września br. W okolicach Garbowa został po raz pierwszy rozegrany **Ogólnopolski Wyścig Kolarski w Jeździe Indywidualnej na Czas o Puchar Wójta Gminy Garbów**.

W wyścigu wzięli udział przede wszystkim zawodnicy należący do amatorskiej elity kolarskiej określanej od 1996 roku – zgodnie z ustaleniami Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI) mianem *mastersów* (ang. *Master* – mistrz). Uczestniczący w zawodach kolarze reprezentowali różne kluby głównie z Lubelszczyzny, aczkolwiek wśród startujących znaleźli się również Mastersi z zagranicy (Białoruś i Włochy).

Wyścig rozgrywany był na wyłączonym z ruchu i liczącym 5,5 km odcinku drogi powiatowej między Garbowem a Abramowem. Pogoda wprawdzie dopisała, lecz kolarskie zmagania utrudniał bardzo silny wiatr, który wymiałał nawet wyznaczające tor jazdy kolarzy drogowe pachołki. Na szczęście nie doszło do żadnych przykrych zdarzeń i towarzyszący kolarzom zespół ratownictwa medycznego nie musiał interweniować. Poza tym trasę wyścigu zabezpieczała profesjonalnie policja (Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Lublinie) wspierana przez strażaków z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Przybysławskiej.

Uroczyste zakończenie zawodów odbyło się w amfiteatrze przy Urzędzie Gminy. Najlepsi zawodnicy w poszczególnych kategoriach wiekowych odebrali z rąk z-cy wójta Małgorzaty Sanaluty okazałe puchary, a pamiątkowe dyplomy oraz przydatne kolarzom nagrody rzeczowe wręczył prezes Lubelskiego Towarzystwa Cyklistów Janusz Gula.

Zwycięzcą wyścigu został i najważniejsze trofeum, czyli Puchar Wójta Gminy Garbów otrzymał Bartłomiej Broda (kat. M 20 – Brodex Party Professional); w innych kategoriach wiekowych triumfowali: Jacek Chodoń (kat. M 40 – Baran Cycling Team), Aliksandr Kalodzitsa (kat. M 50 – Team Hurom, Białoruś), Ryszard Ścierka (kat. M 60 – BSK Miód Kozacki), Jan Zderkiewicz (kat. M 70 – HNR Hrubieszów).

Wysuniętą przez Lubelskie Towarzystwo Cyklistów propozycję zorganizowania wyścigu właśnie w pobliżu Garbowa (m.in. bardzo dobre drogi, względnie łatwe do zabezpieczenia podczas rozgrywania zawodów) poparł i konkretnie wsparł wójt gminy Kazimierz Firlej. Albowiem bez przychylności władz gminy, bez jej zaangażowania się tak finansowego, jak i organizacyjnego, urzeczywistnienie pomysłu LTC byłoby po prostu niemożliwe.

A odczucie pewnego frekwencyjnego niedosytu dotyczącego z jednej strony liczby uczestników wyścigu, z drugiej zaś – obecności lokalnych kibiców, nie powinno rzutować na wymiar i jakość całego przedsięwzięcia. Mały sukces, to przecież także sukces.

Janusz Gula



Nagrodę z rąk M. Filipiaka otrzymuje Kacper Kobus

Przepis na jesienną chandrę? Ruch i... deser z warzyw!

Jesień to trudny okres dla wielu z nas – niewiele słońca, deszcz, wiatr i chłód... Częściej niż kiedykolwiek dopada nas też kiepski nastrój i apatia. Jak sobie z nimi radzić? Właśnie teraz szczególnie warto szukać tego, co sprawia nam radość. Niemal połowie Polaków samopoczucie poprawia odpoczynek i czas z rodziną. Eksperci kampanii „Warzywa i owoce – na szczęście!” zachęcają także do podejmowania aktywności fizycznej oraz spożywania deserów z... warzyw.

Jak wynika z badania przeprowadzonego w ramach kampanii „Warzywa i owoce – na szczęście!”, Polacy mają wiele sposobów na czerpanie zadowolenia z życia. Najczęściej wymieniane to relaks i wspólne chwile z rodziną – wskazywane przez 45% respondentów. Ankietowani doceniają również czas spędzany z przyjaciółmi (36%) oraz przebywanie na świeżym powietrzu (31%). Cieszy ich także oglądanie ulubionych filmów czy słuchanie ulubionej muzyki. Jedną z metod na odczuwanie szczęścia jest też, zdaniem mieszkańców naszego kraju, unikanie stresu.

- Ważne, że zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, jak niekorzystny wpływ na nasze życie ma stres. Jego negatywnym skutkiem, nie jedynym oczywiście, jest zmęczenie, które – zgodnie z Diagnozą Społeczną z 2015 roku – kilka razy w tygodniu odczuwa ponad połowa Polaków! Niestety, osoby zmęczone odpoczywają zazwyczaj w sposób bierny, a nie aktywny, chętniej też sięgają po słodkie i kawę. Udowodniono, że ze stresem i zmęczeniem lepiej radzą sobie osoby uprawiające sporty – mówi socjolog Barbara Leszczyńska, ekspert kampanii „Warzywa i owoce – na szczęście!”.

Tymczasem, jak pokazuje badanie zrealizowane na potrzeby kampanii, sport i ćwiczenia, jako sposób na odczuwanie szczęścia, wybiera zaledwie 12% respondentów!

- Naukowcy dawno już potwierdzili związek między aktywnością fizyczną a czerpaniem radości z życia. Dzięki endorfinom, uwalnianym podczas ruchu, czujemy przyływ energii, sił witalnych, mamy poczucie mocy i sprawczości. Ruch też zmniejsza poziom napięcia i stresu oraz obniża ryzyko depresji. Nawet jeśli nie jesteś typem sportowca, spróbuj jednak czasem zwalczyć w sobie lenia i podjąć wysiłek fizyczny. Nie musisz wcale katować się codziennie na siłowni czy poddawać morderczym treningom w fitness klubie – zapewnia psycholog Adriana Klos, ekspert kampanii „Warzywa i owoce – na szczęście!”.

Szczególnie o tej porze roku zdarza nam się doświadczać uczucia rozdrażnienia, apatii czy chandry. Niejednokrotnie jemy wtedy „coś słodkiego”, aby szybko poprawić sobie humor. Warto jednak zamienić słodkie na warzywa i owoce – taki sposób na lepsze samopoczucie wybiera ¼ ankietowanych.

- Sięganie po „coś słodkiego” jest bardzo złudne i w dłuższej perspektywie nie pomoże na spadek nastroju. Możemy jednak słodkości „uzdrowić” i wykorzystać do ich przygotowania polskie warzywa lub owoce, traktując jedną z zalecanych dziennych porcji tych produktów deserowo-proponuje Magdalena Jarzynka-Jendrzewska, specjalistka ds. żywienia, ekspert kampanii.

- Z owocami sprawa jest oczywista, bo są naturalnie słodkie i od lat wykorzystywane jako składnik deserów. Okazuje się jednak, że warzywa również mogą być świetną ich bazą, gdyż zawierają niemałe ilości cukrów, zwłaszcza te korzeniowe czy strączkowe. Brownie z buraka? Czemu nie! Ogranicza nas tylko nasza wyobraźnia – przekonuje.

Do przygotowania deserów, oprócz **buraka**, świetnie nadaje się też **marchewka**, z której można zrobić nie tylko ciasto marchewkowe, ale i smaczne babeczki. Doskonałym składnikiem jest również **dynia**, powszechnie używana w cukiernictwie, zarówno do ciast, ciasteczek, jak i puddingów czy musów. Podobnie można wykorzystać **cukinię**. Warzywa te, dodane do ciast sprawiają, że są one wilgotne, mniej tłuste oraz pozostają dłużej świeże. Szpinak z kolei nada ciastu niesamowity kolor i niepowtarzalny smak. Do ciasta można wykorzystać także bób, a z fasoli przygotować domowe trufle.

- Jakie mamy korzyści z zamiany tradycyjnych słodyczy na desery z warzyw i owoców? Przede wszystkim, w większości przypadków, mniejszą kaloryczność, a przy tym większą wartość odżywczą. Poza słodczyką dostarczają nam one witamin czy składników mineralnych, a nie tylko „pustych kilokalorii” z cukru – podkreśla ekspert-dietetyk.

Ogólnopolska kampania informacyjno-edukacyjna „Warzywa i owoce – na szczęście!” sfinansowana jest ze środków Funduszu Promocji Owoców i Warzyw. Organizatorem kampanii jest Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych.

Dominika Malik-Przybylska



WARZYWA I OWOCE
na szczęście!

Przepisy na szczęście

Wypróbujcie nasze „przepisy na szczęście”, z polskich, sezonowych warzyw i owoców. Zainspirują Was one do tworzenia własnych kompozycji smakowych, które będą nie tylko pyszne, ale także wprawiają Was w dobry nastrój i dostarczą wiele radości.

Zielony koktajl z jabłkiem

Ten koktajl to zarówno bomba witaminowa – C, A, PP, K oraz żelazo, kwas foliowy, a także wspaniałe rozwiązanie dla wszystkich zapracowanych. Pamiętaj, że warto „przemycać” zielone warzywa do swojej diety, gdyż dostarczają chlorofilu, który wzmacnia odporność i chroni organizm przed wolnymi rodnikami. Najlepiej jeść je na surowo – wówczas nie tracą składników odżywczych, a mają się czym pochwalić! Taki koktajl to radość dla oczu i zbawienny wpływ dla ciała.

Składniki (1-2 porcje):

3 garście szpinaku, 2 garście jarmużu, 2 łydgi selera naciowego, ½ jabłka, 1 szklanka soku jabłkowego.

Wykonanie:

Szpinak umyj i odetnij łydżki. Jarmuż umyj i powycinaj zdrewniałe nerwy liści. Seler umyj, a jabłko umyj i obierz. Wszystkie warzywa i jabłko włóż do blendera, dolej sok i miksuj przez 1-2 minuty. Jeśli koktajl wyjdzie za gęsty, możesz dodać trochę wody mineralnej.

Ciasto z buraków

Burak może być bardzo pomocny w okresie przesilenia wiosennego i jesiennej, gdyż wspomaga układ odpornościowy i łagodzi objawy wielu chorób – zwłaszcza wirusowych, jak np. grypa oraz działa wykrztuśnie. Dodatkowo buraki wspomagają układ krwionośny, gdyż mają właściwości krwiotwórcze, a zawarte w nich barwniki należą do bardzo silnych przeciwutleniaczy i czterokrotnie zwiększają przyswajanie tlenu przez komórki. Warzywo to jest także dobrym źródłem kwasu foliowego. Pomaga również unormować poziom cholesterolu, przeciwdziała zwapnieniom naczyń krwionośnych. Burak kojarzy się przede wszystkim z barszczem lub dodatkiem do kotleta. My chcemy pokazać go w zupełnie innej odsłonie. O marchewkowym cieście każdy słyszał, a może tak spróbować czekoladowego ciasta z buraków?

Składniki (8-10 porcji):

1 duży burak (400-500g)
100g mąki żytniej pełnoziarnistej. 75g mąki pszennej
2 łyżeczki proszku do pieczenia, 150g cukru, 3 jajka
1 szklanka oleju rzepakowego
50g prawdziwego kakao
1 tabliczka (100g) gorzkiej czekolady (75%)

Wykonanie

Buraka umyj i gotuj w wodzie bez dodatków, około 1 godziny – do momentu aż burak będzie miękki. Ostudź go, obierz ze skórki i zmiksuj na puree. Wymieszaj oba rodzaje mąki, kakao, proszek do pieczenia i cukier.

Zmiksuj puree z buraczków, jajka i olej. Do zmiksowanych mokrych składników dodaj wcześniej wymieszane suche. Całość połącz ze sobą i wymieszaj. Rozdrobniej czekoladę i połącz z całą masą. Rozgrzej piekarnik do 170°C. Wylej masę do foremki, tortownicy. Piecz około 45-50 minut.

Magdalena Jarzynka-Jendrzewska, specjalista ds. żywienia

Wiecej przepisów na:

<http://warzywaiowocenaszczescie.pl/przepisy-na-szczescie/>

Poznawali tajniki przyrody

Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Garbowie uczestniczyły w ciekawych zajęciach edukacyjno-przyrodniczych. W czwartek 19 października pojechały do Poleskiego Parku Narodowego w ramach projektu „Zagrajmy o przyszłość”.

Najbardziej podobały się im zajęcia „Łoś super Ktoś”, podczas których poznały tajemnice z życia łosi, ich zwyczaje i upodobania. Wiele emocji dostarczyły zabawy w naśladowanie sposobów poruszania się zwierząt. Z dużym zaciekawieniem oglądały wylęg żółwi w inkubatorach.

W dalszej części wycieczki, w ciepłych promieniach październikowego słońca, wyruszyły ścieżką dydaktyczną „Dąb Dominik” na wyprawę lasem i borem bagiennym do jeziora Moszne. Największą atrakcją okazał się ruchomy mostek na bagnach, który pod ciężarem dzieci ulegał częściowemu zanurzeniu. Ostatnim punktem wycieczki było zwiedzanie muzeum Poleskiego Parku Narodowego. Zadowoleni i pełni wrażeń uczniowie wrócili do Garbowa.

Opiekunowie: M. Michalek, B. Wieleba, K. Mikula

Konkurs plastyczny „Historia to lubię!”

Kilkanaście klas z całego województwa wzięło udział w konkursie plastycznym „Historia to lubię!” organizowanym w związku z drugą edycją wydarzenia „Było nie minęło”, spotkanie z historią.

Podsumowanie konkursu odbywało się w weekend 21-22.10 na terenie Targów Lublin.

Wybór Zwycięzców był bardzo trudny - każda praca zgłoszona do konkursu zachwycała! Dlatego też postanowiono przyznać dodatkowe nagrody.

Miło nam poinformować, że:

I miejsce – zdobyła klasa III, ze Szkoły Podstawowej im. Wandy Chotomskiej w Bogucinie.

W nagrodę uczniowie pojadą na wycieczkę do Jura Parku w Bałtowie.



fol. arch. szkoły

Uczniowie zaprezentowali makietę, którą wykonali pod kierunkiem nauczycielki Małgorzaty Podolskiej.

Na podst. strony internetowej szkoły

Święto Patrona Szkoły w Leścach



fol. S.M. Stępiak

"GŁOS GARBOWA" - MIESIĘCZNIK. Redaguje kolegium w składzie:
Redaktor naczelny - Stanisław M. Stępiak, sekretarz redakcji - Halina Stępiak
Współpracują: Kazimierz Firlej, Małgorzata Sanaluta, Edyta Kramek, Marta Plecha, Elżbieta Stodulska, Piotr Chabros
WYDAWCA: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, 21-080 Garbów, tel. 81 50 18 069 lub kom. 537 496 490, e-mail: glosgarbowa@o2.pl
DRUK: INTERGRAF, www.intergraf-lubartow.pl; nakład 700 egz.;
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowania tekstów i zmiany tytułów

Wszystkie zdjęcia bez podpisu - Stanisław M. Stępiak

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego



50 lat minęło od tej uroczystej chwili, gdy w kościele przysięgę Młodzi sobie złożyli. Ksiądz stułą miłości związał Wasze dłonie, Mąż przysięgę składał ukochanej Żonie. Dziś w 50 rocznicę tego święta, przysięgę sprzed laty niech Wasze serce pamięta.

